

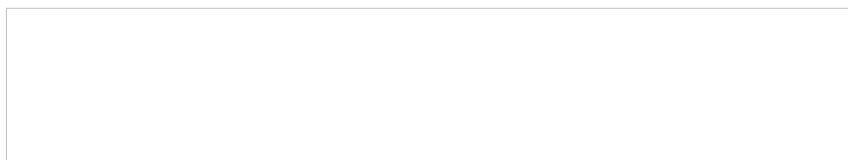
Kwiatki do kożucha

Data publikacji: 4.07.2016 9:15

Pomysłowość artystów nie zna granic. Piękne kwiaty w ich zręcznych palcach powstają z najróżniejszych materiałów. Najpopularniejsza jest bibuła, ale pomysłowi rękodzielnicy sięgają po wiele innych surowców. O tym, że piękne różyczki zrobić można ze ścinków skóry przekonali się uczestnicy zorganizowanych przez Stowarzyszenie Miłośników Drogomyśla "Droga Myśl" wspólnie z kołem Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Drogomyślu a prowadzonych przez Reginę Zachurzok warsztatów.

Instruktor, która prowadziła 22 czerwca warsztaty jest artystką rękodzielniczką wykorzystującą najróżniejsze techniki. Działa w stowarzyszeniu osób chorych na stwardnienie rozsiane i w ramach tej działalności prowadzi najróżniejsze warsztaty. Przyznaje, że to właśnie dzięki rękodziełu udało jej się odnaleźć w nowej sytuacji życiowej, gdy zdiagnozowano u niej chorobę. **- Jeździłam na wózku. Byłam coraz mniej sprawna. To rękodzieło, ćwiczenie rąk podczas prac manualnych pozwoliło mi odzyskać sprawność** – mówi zachęcając innych chorych, by miast zamykać się w domach i w swej chorobie otwierali się na świat, szukali nowych możliwości aktywności.

Warsztaty podczas których pod okiem Zachurzok panie tworzyły kwiaty ze skórzanych odpadów bynajmniej nie były przedsięwzięciem okazjonalnie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Miłośników Drogomyśla „Droga Myśl”. Spotkania warsztatowe z rękodziełem organizowane są co miesiąc. Poprzednie były z koronczarstwa i ze względu na duże zainteresowanie ich uczestniczek stały się cotygodniowe. Jeszcze wcześniej były warsztaty bibułkarskie. A kto na nie przychodzi? Co dają ich uczestniczkom, bo w większości są to panie? **- Bawią mnie wszystkie manualne prace. Od dziecka lubiłam różne takie zajęcia. Później była przerwa jak dzieci dorastały. A potem, na emeryturze znowu zaczęłam się tym bawić** – mówi Helena Cypser, która rokrocznie prezentuje swe misterne koronkowe laleczki podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Po co więc przychodzi na warsztaty by uczyć się innych technik, skoro doskonale posługuje się już jedną i sama prowadziła poprzednie zajęcia w drogomyskim stowarzyszeniu? **- Dla własnej satysfakcji. Dla sprawdzenia, czy potrafię zrobić coś innego.** Akurat podczas tych warsztatów prowadząca prosiła, by zdobytej wiedzy i umiejętności nie wykorzystywać podczas samodzielnego prowadzenia zajęć, gdyż wszystko to, zarówno efekt końcowy jak i technika to jej autorskie pomysły, jednak wiele innych technik, jakich uczestnicy drogomyskich warsztatów poznają przydaje się im w późniejszej pracy z dziećmi, chętnie bowiem na zajęcia przychodzą panie pracujące w przedszkolach czy szkolnych świetlicach. Tak, jak Sabina Waclawik. **- Bardzo wdzięcznym materiałem do pracy w szkole jest bibuła. Zawsze przydają mi się nowe pomysły na jej wykorzystanie** – mówi wspominając poprzednie drogomyskie warsztaty.



(indi)